

SŁOWO

WILNO, Sobota 22 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
ŁADA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekst 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Po incydencie Zaleski — Stresemann

Paryż, 18 grudnia.

Czytelnicy nasi wiedzą już z deszcz jak incydent w Lugano został przyjęty we Francji. Ale zbyt brzemienne w skutki jest to zajęcie, aby głosów prasy francuskiej nie omówić w liście. Opinia polska wiedzieć powinna jak różne koła na posunięcia naszej polityki odpowiadają i w jakim stopniu możemy liczyć na poparcie opinii francuskiej kiedy jakąś okrośloną podejmujemy akcję.

Atmosfera posiedzeń Rady Ligi jest taka, że z niechęcią patrzy się na tych co tworzą incydent, choćby mieli prawo po swojej stronie. A więc zarówno p. J. Sauerwein (Matin), jak i p. P. du Bochet (Petit Parisien) tak rzecz przedstawili, jakoby p. minister Zaleski stracił nad sobą panowanie i wygłosił jakąś filipikę pełną ostrych słów... Wiemy, że było zupełnie inaczej; wiemy że p. Zaleski cieszy się ogromnym zapasem zimnej krwi i że liczy się zawsze ze słowami. Przyszedł do „Pertinax”, publicysta z „Echo de Paris”, który był obecny w Lugano; przetelefonował on doskonale artykuł, który tak zakończył: „Zapamiętajmy z incydentu utajoną gwałtowność Niemiec. Aby pozyskać ludzi tak naiwnych, jak p. Briand lub sir Austen Chamberlain maskując one narazie swe zamiary... P. Stresemann, który jeszcze latem 1918 roku domagał się aneksji Belgii, przewidziawszy przy pierwszej sposobności genewski parawan”...

Opinia radykalna jest podzielona. P. P. Gabriel Cudenet i Charles — Henry (Ere Nouvelle) bronią polskiego punktu widzenia i w gniewie p. Stresemanna widzą tylko manewr. Natomiast Wolonté potępia politykę polską. Jej rzekomy „korespondent berliński” (C. S.), urzędujący w biurze prasowym ambasady niemieckiej w Paryżu, polemizuje z niżej podpisanym i stara się dowiedzieć, że wszystko byłoby dobrze, gdyby tak Polska zrezygnowała z... „korytarza”. Nazajutrz, jego francuski kolega, p. René Marchand, ogłasza na łamach Wolonté długi artykuł wykazujący, że „przysięż francusko-polska nie powinna być przeszkodą w zbliżeniu francusko-niemieckim”. I my jesteśmy tego zdania, ale z oburzeniem odrzucamy pretensje tych Francuzów, którzy swoje z Niemcami pojednanie chcą okupić wyprowadzeniem Polse, że powinna dla „świętego spokoju” oddać Niemcom... Pomorze. Trzeba być zupełnym ignorantem albo wyczuć z uczciwością szachrajem, aby nam taką proponować transakcję.

Słowo jeszcze należy się p. p. Leonowi Blumowi i Bracke'owi z socjalistycznej Humanité (bo że komunizm Humanité jest po stronie Niemiec — nikogo to nie dziwi). Otóż p. Bracke (A. M. Desrousseaux) nazwał mowę p. Zaleskiego i uchwałę sejmowej komisji spraw zagranicznych w sprawie Nadrenji „wkładaniem kija między sprzeczne koła polityki lokalnej”. P. Blum protestuje przeciwko „niesłychanej pretensji Polski, odmawiającej mniejszościom niemieckim prawa organizowania się”; widzi w ostatnich posunięciach polityki polskiej wpływ Marszałka Piłsudskiego i mówi o jej „niebezpieczeństwach”; kończy dość zagadkowym zwrotem do radzającym polityce francuskiej „usunięcie przyczyn” (jakich?) owych niebezpieczeństw.

Socjaliści francuscy kochali Polskę w czasie wojny przeciw Rosji. W lipcu 1917 roku ten sam p. Bracke przemawiał za niepodległością Polski w wielkim amfiteatrze Sorbony i z wielobieniem cytował Księgi Pięćdziesiątą Mickiewicza. Dziś socjaliści niemieccy znów wrzucił w ręce wójciechowskiego... Polska niepodległa i zjednoczona już nie jest interesująca. Socjalizm francuski interesuje się tylko „ofiarami”, istotami czy zmyślonkami. T. zw. sprawa mniejszości narodowych dość mu ich dostarcza. Socjalizm, jak zresztą i inne jeszcze odłamki opinii europejskiej, nie chce widzieć jak beczelnymi nacio-

Niemcy a odszkodowania.

Sprawozdania poszczególnych komisarzy.

BERLIN, 21.XII. PAT. Cała prasa dzisiejsza w obszernych wyciągach ogłasza sprawozdania poszczególnych komisarzy i powierników do spraw odszkodowań przy poszczególnych instytucjach państwa. Sprawozdanie komisarzy przy Banku Rzeszy za okres od 1 września 1927 r. do 31 sierpnia 1928 r. stwierdza, że w przeciwnieństwie do okresu z przed czterech lat zaznaczył się znaczny postęp zarówno w życiu gospodarczym, jak i finansowym państwa Banku Rzeszy. Sprawozdanie komisarzy przy kolejach państwowych stwierdza, że towarzystwa kolejowe niemieckie punktualnie spłacały swoje reparable zobowiązania, które wynosiły 660 milionów marek w złocie za czwarty rok i w ten sposób osiągnęły sumę, przewidzianą dla normalnego świadczenia rocznego na pokrycie długów reparablejnych i procentów.

Zamknięcie konferencji niemiecko-sowieckiej.

MOSKWA, 21.XII. PAT. Dziś zamknięta została konferencja niemiecko-sowiecka. Według oficjalnego komunikatu protokół zawiera uregulowania całego szeregu kwestyj w zakresie stosunków ekonomicznych. Zawarta umowa wchodzi w życie w najbliższym czasie. Po podpisaniu protokołu delegacja niemiecka odjedzie do Berlina.

Włochy uznają państwo kościelne?

PARYŻ, 12.XII. — „Petit Parisien” donosi z Rzymu, iż między Watykanem a rządem włoskim ma być zawarta umowa regulująca t. zw. kwestię tryzmyńską. Watykan ma być ogłoszony jako państwo niepodległe na niewielkim terytorium. Rząd włoski uznał ma państwo kościelne i zamianować ambasadora w Watykanie.

Bratobójcza walka w Afganistanie

Powstańcy rozstrzelali ministra

WIEDEN, 21. XII. PAT. Dzienniki tutejsze podają, że według nadeszłych tam wiadomości z Afganistanu, toczą się walki między wojskami rządowymi a powstańcami na drodze między Kubalem a Jallalabadem.

Powstańcy wzięli do niewoli afgańskiego ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu. Ministra skarbu rozstrzelano, a ministra spraw zagranicznych zatrzymano jako zakładnika.

Wecle doniesień, które nadeszły do Bombaju, powstańcy otrzymują posiłki i przygotowują atak na Kubal. Podobno rozporządzają oni wielką ilością amunicji.

Zbrodnicze strzały w Paryżu.

PARYŻ, 21. XII. PAT. Dziś nieznanym osobnik ciężko ranił dwoma strzałami z rewolweru radcę sądowego m. Paryża Fachota. W Paryżu panuje przekonanie, że Fachot padł ofiarą odwetu za swoją akcję, wymierzoną przeciwko ruchowi autonomistycznemu w Alzacji.

Małactwa Volksbundu nie ustają

BERLIN, 21. XII. PAT. Telegraphen Union depesz z Katowic donosi, że Volksbund górnośląski zamierza odpowiedzieć w liście otwartym na zarzuty, podniesione przeciwko niemu przez min. Zaleskiego w przemówieniu, wygłoszonym na sesji Rady Ligi Narodów w Lugano.

Budżet Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

WARSZAWA, 11-12. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Ministerstwa Oświaty posłanka Rudnicka w imieniu Klubu Ukraińskiego oświadczyła się przeciw poprawce pos. Dubois i Czapińskiego o asygnowaniu 200 tys. z. na organizację uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie ze względu na niewspółmierność tych sum w zestawieniu z 30 milij. zł., które państwo wydaje na uniwersytety polskie.

Wiceminister oświaty Czerwiński w imieniu rządu oświadczył się za wszystkimi poprawkami sprawozdawcy.

Następnie pos. Stapiński wypowiada się o zgłoszonych poprawkach, zaznaczając, że zaliczenie wszystkich wniosków o zmianę pozycji budżetowych daje jako rezultat podwyżkę wydatków o 80.522.545. — Jeżeli do tego jeszcze doliczyć częściowe zniesienie ustawy sanacyjnej, co według obliczeń rządu kosztowałoby 9 milionów, to dochodzimy do olbrzymiego wzrostu wydatków 89.522.545.

Przyjęto wniosek pos. Malinowskiego, aby § — „Zasiłki na opłaty szkolne”, które w preliminarzu wynoszą 2.900.000 zmniejszono o 1.100.000. W sprawie wniosku pos. Domagały, Kalinowskiego i Czapińskiego o skreślenie całego działu wyznań religijnych w kwocie 25.950.484 zł. w wydatkach, przewodniczący Byrka oświadczył, że wymagałoby to zmiany ustawy i dlatego wniosku tego nie można poddać pod głosowanie. Dalej pos. Czapiński oświadczył, że w przyszłym roku taki wniosek byłby nawet głosowany na plenum. Narazie proponuje mówca zastąpienie tego wniosku nowym wnioskiem aby w § 10 tego działu (Wyznania Katolickie) skreślono 1.000 złotych, co będzie miało ten sam charakter demonstracyjny i polityczny. Po dalszych wyjaśnieniach pos. Byrki co do wniosku pos. Putka o skreślenie 147 tys. z § 10 (Wyznania katolickie) przystąpiono

do głosowania poprawki pos. Czapińskiego o skreślenie 1000 zł. i odrzucono ją 13 głosami przeciwko 12. Wniosek pos. Putka o skreślenie 147 tys. zł. został przyjęty 14 głosami przeciwko 13. Analogiczny wniosek o skreślenie w dochodach całego działu wyznań religijnych z tych samych powodów co wniosek pos. Domagały, Kalinowskiego i Czapińskiego nie został przez przewodniczącego poddany pod głosowanie. Kwotę 9500 tys. zł. na wycho- wanie fizyczne przyjęto bez zmian. Kwotę przeznaczoną na urządzenie lokalnych szkolnych i pomoce naukowe wynoszącą 68 tys., na wniosek pos. Kalinowskiego i Czapińskiego zwiększono o drugie tyle. Kwotę na budowę szkół powszechnych 7 i pół miliona zwiększono do 12 i pół. W dziale szkół zawodowych wprowadzono również szereg poprawek. Między innymi na wniosek pos. Gruenbauma i Markowskiej podniesiono w paragrafie „Zasiłki i stypendia” kwotę 600 tys. o 100 tys. Przeznaczono na ten cel 100 tys. zł. Dalej przeszedł wniosek pos. Dubois o przeznaczenie 39 tys. na utworzenie katedry ustawodawstwa robotniczego. Przyjęto wniosek pos. Kamińskiego, powiększający dotację naukowe o 2.900 tys. Wniosek pos. Dubois, powiększający stypendia akademickie o 526 tys. i wniosek tegoż posła o skreślenie 40 tys. zł., przeznaczonych na uniwersytet katolicki w Lublinie, odrzucono 13 głosami przeciwko 12. Tak samo upadł wniosek pos. Czapińskiego i Dubois o wyasygnowanie 200 tys. zł. na uniwersytet ukraiński we Lwowie. Zasiłki dla instytucji naukowych zwiększono na wniosek pos. Kamińskiego o 1.435 tys. i przeznaczono na wniosek pos. Korneckiego 200 tys. zł. dla warszawskiego towarzystwa naukowego. Poza tym przyjęto szereg innych drobnych poprawek. Tem samym budżet Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. przyjęto w drugim czytaniu.

co innego antypaństwowa akcja p. Ottona Ulitzit i jego „mężów zaufania”. Prawdziwie, czy udawane oburzenie p. Stresemanna nie powinno nas onieśmiewać. Trzeba występnej akcji Volksbundu położyć kres.

Kazimierz Smogorzewski.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Pięć Stresemanna a opinia polska

Zamieszczamy jednocześnie korespondencję p. Smogorzewskiego z Paryża, przedstawiającą, jak przyjęła awanturę Stresemanna prasa francuska.

Mało tu wyczytamy pocieszającego. Wiemy, że organ katolicki i prawicowy Echo de Paris jest przeciwny pojednaniu Francji z Niemcami, przeciwny polityce Brianda, stąd artykuł doskonałego publicysty „Pertinax” używa awantury Stresemanna do straszenia opinii francuskiej. Wiemy jednak doskonale, że nie za p. Pertinaxem pójdzie większość opinii francuskiej. Natomiast inne gazety francuskie robią wrażenie niesmaczne. Traktują one Polskę jak ubogiego krewnego, czy kopcuszkę, na którego są złe, że się śmiały narazić bogatemu i możnemu gościowi — Niemcom.

Nas interesuje prasa polska. Stanowisko Słowa jest odosobnione od pierwszego po-lugańskiego artykułu, twierdzący, że incydent ze Stresemannem wyudał niemożliwość p. Brianda, kierownika francuskiej polityki zagranicznej. Do naszego alarmującego opinii polską tonu nikt się nie przyłączył, jeśli nie liczyć „Kuryera Wileńskiego”, który, (może dlatego, że w Wilnie wychodzi) wczoraj w zdaniach zresztą ogólnych i zagadkowych do naszego stanowiska się przyłączył.

Podzielmy ze względu na incydent Stresemanna prasę polską na rządową, socjalistyczną i narodową. Prasa popierająca rząd (poza „Słowem”) zajęła w sprawie tego incydentu stanowisko mogące być scharakteryzowane przez nagłówek: „Bezsilna złość Stresemanna” jaki czytałem w jednym z pism B. B. Oto jest formuła, którąśmy przepowiedzieli w pierwszym naszym artykule, jako formułę, którą posługiwać się będą optymiści. Naszym zdaniem ten optymizm jest nieuzasadniony, jakkolwiek tak samo „Temps” półurzędowy organ francuski wmawia nam, że Stresemann rzucił się na Polskę wyłącznie dla celów wewnętrznych. Ten optymizm wygląda na powtórzenie znanej nam metody za czasów rządów parlamentarnych, gdy prasa tego obozu, którego człowiekiem był minister spraw zagranicznych stała się, że Polskę spotkał sukces. Tak nawet „Lancet” prasa hr. Skrzyńskiego przyjęła jako sukces Polski. Zdaniem naszym taka metoda jest oczywiście konieczna za rządów parlamentarnych, lecz zupełnie nie na miejscu obecnie. W Lugano nie ponieśliśmy porażki, w Lugano zdezaklarowały się tylko w sposób bardzo drastyczny stanowiska: nasze go przeciwnika, Niemiec i naszego sojusznika Francji. Minister Zaleski nie może być odpowiedzialny za niemożliwość sojuszników Polski tak, jak jeśli sięgnęmy do przykładu bardzo nieprzyjemnego, nikt nie wini w Niemczech min. Kühlmana, za to, że cesarz austriacki przysłał listy przez ks. Sykstusa Parmeńskiego. Kiedy w Słowie piszemy, że sytuacja jest groźna, że awantura Stresemanna jest zapowiedzią przejścia do ofensywy przeciw Polsce w tem przekonaniu, że ta ofensywa nie napotka na żadne trudności ze strony Francji — to jednak nie uważamy się za defetystów. Przeciwnie, właśnie bliżej tego określenia: „defetyzm, są ci” publicyści, którzy nie widzą niemożliwości Brianda podczas ostatniego zajścia w Lugano. Może to bowiem sprawić wrażenie, że minister francuski może sobie Polskę traktować jak mu się podoba, a nikt w Polsce nawet głosu nie podniesie, gdy on przejdzie granice dozwolone.

Opinia socjalistów polskich jest dziecinna. „Robotnik” wygłosił zdanie, że nie trzeba Niemcom zupełnie się sprzeciwiać w sprawie Nadrenji, i że awantura Stresemanna była wynikiem bólu głowy u tego schorowanego człowieka. Nikt poważny nie będzie oczywiście odrzucał targów czy układów z Niemcami, chociaż widzimy, że Niemcy to czynią w stosunku do nas. Ale polityka państwa, która by się kierowała jednostronną chęcią niedrażnienia Niemiec i stosowała politykę ustępstwa

i cofania się ze wszelkimi pretensjami nie otrzymując za to żadnych ekwiwalentów — taka polityka nie zasługiwałaby na miano polityki.

Również drażniące jest stanowisko prasy „narodowej”. Jeden z konserwatystów wileńskich nazwał endecków „mikromanami”. Tak, jak istnieją megalomani narodowi, tak istnieją „mikromani” narodowi w postaci endecków. Oni stale mówią do Polski: „bądźcieś maleńką”. W „Gazecie Warszawskiej” ukazały się artykuły o incydencie w Lugano, podpisane inicjałami, każącymi się domyślać, że za nimi się kryje jeden z Wielkich Mistrzów zespółu narodowego. I cóż? Czytamy tylko „kolosie germańskim”, który nam grozi i, o „strazy nad Renem”. Tak można było pisać 20 i 10 lat temu, dziś, gdy jesteśmy państwem, nie wiem, czy metodą odpowiednią jest pisać, że my się tak boimy tego kolosa, że całem naszym zbawieniem jest straż nad Renem, pisać tak właśnie w momencie, kiedy można mieć poważne wątpliwości co do czynności tej straży nad Renem. W „Gazecie Warszawskiej” szereg nietaktów. Oto napaść na dziennikarza polskiego, że dotknął osobę p. Brianda. Nie jesteśmy zwolennikami ataków personalnych, lecz doprawdy dziś nie jest chwila odpowiednia, by taką troskliwą roztaczając nad osobą przewodniczącego podczas awantury w Lugano. Większym jeszcze nietaktem jest poruszenie sprawy pamiętników Poincarégo. Premier francuski jest człowiekiem, który posiada całą naszą admiraację. A tem jest dla nas bolesniej, że wydał w tym roku pisy tom swoich pamiętników, pisanych jednak, jak to się łatwo domyślić, bardzo taktownie i tak, aby państw, z którymi ma Francja do czynienia, w niczem nie urazić i w tych pamiętnikach, jak to słusznie spostrzegła „Gazeta Warszawska”, Polska wspomniana jest tylko raz i to z okazji odezwy W. Ks. Mikołaja. „Gazeta Warszawska” pisze, że Poincaré „wypowiada o niej” (to jest o odezwy W. Księcia) „uwagi nacechowane sceptycyzmem”. Nie wiem, czy można nazwać sceptycyzmem wyrażone zdanie Poincarégo, które tu cytujemy (Au service de la France tom piąty L'invasion wydawnictwo Plon, stron. 101 wiersz 14-szy i następne).

Ale ofiarowywać Polakom Śląsk, Poznań, Galicję, wolności religijne, językowe i administracyjne pod władzą Cesarzą Romanowych — nie wydaje mi się to, żeby to szło po linii popędów ich serca, w każdym razie jest to proklamowanie wobec Niemiec nowych aneksji zamaskowanych, co do których nie stanął żaden układ pomiędzy Rosją a nami, aneksji, które mogą stać się całkowicie obronny charakter naszej wspólnej wojny i aneksji, które mogą zaszkodzić Francji w jej terytorjalnych pretensjach, których mamy prawo się domagać.

Premier Poincaré był więc z odezwy W. Ks. Mikołaja niezadowolony w zupełnie inny sposób, niż my, na- wiemi Polacy, w r. 1914 mogliśmy o tem sądzić. Był niezadowolony nie z tego, że odezwa W. Księcia daje Polakom za mało, lecz z tego, że daje im za dużo. Nie czynimy mu z tego najmniejszego zarzutu. Jest francuskim patryjotą nie polskim. Rozumiemy, że wołał dla Francji dostać Alzację i Lotaryngię, niż Śląsk i Poznańskie dla Polski. Rzecz inna, że gdyby ktoś w Polsce powiedział, że woli dla Polski zatrzymać Śląsk i Pomorze, niż dla Francji Alzację i Lotaryngię, to na pewno znalazłby się endecy, którzyby go nazwali pruskim jurgielnikiem. Być może także, że premier francuski mógłby nam oszczędzić drukowania tych słów w tych swoich memuarach, które jednak nie mają ściśle historycznego charakteru. Ale bynajmniej nie przeciw Poincarému poruszyliśmy ten drobny incydent. Poruszamy go przeciw „Gazecie Warszawskiej”. Doprawdy dzisiejsza chwila nie jest odpowiednią, aby z

21. XII. 28.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ CHWILI

LONDYN, 21-12. PAT. Biuletyn o stanie zdrowia króla stwierdza, że król spędził noc spokojnie. Poza tem żadnych specjalnych zmian nie zanotowano.

WIEDEN, 21-12. PAT. Prasa podaje z Brukseli, że na żądanie rządu węgierskiego aresztowano tam byłego ministra węgierskiego Berta, który popełnił mial szereg oszustw.

BUKARESZT, 21-12. PAT. W różnych okolicach Rumunii, zwłaszcza w Mołdawji i wzdłuż Dunaju, padał ostatnio bardzo duży śnieg. Mrozy dochodzą do niebywalej o tej porze roku wysokości.

BUKARESZT, 21-12. PAT. Pierwsze posiedzenie nowych rumuńskich Izb odbędzie się w sobotę 22 grudnia. Nowe Izby pracować będą bez przerwy aż do ostatecznego legalnego ukonstytuowania się parlamentu.

zachwytu padać plackiem przed Francuzami.

Głos nasz w sprawie zajścia w Lugano jest odosobniony. Nie odpowiada nam stanowisko większości naszej prasy, która, chowając jak struszą głowę pod skrzydła, rozpisuje się o „bezsilności” gniewu Stresemanna. Nie odpowiada nam stanowisko prasy socjalistycznej, która nie licząc się z tem, że kulak Stresemanna oznacza zapowiedź ofensywy na Polskę chce we wszystkim Niemcom ustępować. Nie odpowiada nam wreszcie stanowisko prasy endeckiej, która po tak wyraźnym akcie niemożliwości, jaki dotknął Polskę ze strony Brianda w Lugano, wybiera się właśnie z czułością dla Brianda, że „strazą nad Renem”, z zachwytami nad pamiętnikami Poincarégo. Zabieranie głosu wbrew zwartej opinii publicznej jest zawsze niebezpieczne. Ale tutaj ja także mogę z dumą powiedzieć: „Ich kenne meine Pappenheimer”, znam społeczeństwo wileńskie, wśród którego przemawiam. Wiem, że gdyby tego rodzaju fakt, jak przejście do porządku dziennego nad interesami i go dnością państwa polskiego przez p. Brianda w Lugano, — miał w Polsce pozostać bez echa, pozostać bez protestu, to uważałoby u nas, że to jest okazywanie przez Polskę, że jesteśmy tak słabi i tak się wszystkich boimy, że można z nami robić co się komu podoba. Cat.



Radość prawdziwą daje tylko książka

Książki na podarunki gwiazdkowe są do nabycia po cenach katalogowych we wszystkich polskich księgarniach.

Już się ukazał
Wileński Kalendarz Informacyjny
(Księga Adresowa m. Wilna)
na 1929 rok.
CENA 2 ZŁ. 8888-0

W Rosji Sowieckiej dziennikarze „Dzisiaj, — mówi prokurator Kry-

W życiu publicznym, przyczem działalność ich zazwyczaj ma bardzo mało wspólnego z charakterem działalności ich kolegów zachodnio - europejskich. Tak na przykład jest rzeczą stwierdzoną, że sowieccy korespondenci robotniczo - włościańscy pozostają bardzo często na usługach władz sowieckich, a forma przesładowania korespondentów robotniczo - włościańskich. Stwierdzono wypadki tortur i okrutnego znęcania się nad dziennikarzami. Dlatego też przewidziane są odpowiednie surowe represje za przesładowanie sowieckich korespondentów".

Miedzy agentami sądów sowiec-

Występujący w charakterze specjalnych agentów sądowych, dostarczających prokuraturze państwowej materiałów, na podstawie których poszczególne osoby i organizacjom wytaczane są następnie sprawy sądowe. Dlatego też w Moskwie nikogo nie zdziwiło, że na 4-tym ogólnozwyczajowym zjeździe korespondentów robotniczo-wytwórczych, który w tych dniach

W KINIE, w TEATRZE
i wszędzie najlepszym posiłkiem

obradował w Moskwie w charakterze mowy wystąpił, między innymi, również ... naczelny prokurator unii sowieckiej, Krylenko.

Tematem mowy jego była sprawa współpracy korespondentów robotniczo - włościańskich z sowieckimi działaczami sądowymi. Krylenko przytoczył między innymi, że tenko-

cyfry, niekiedy innymi następujące cyfry, znakomicie współpracę te ilustrują: w roku 1926 sowiecka prokuratura państwowa otrzymała 59.891 notatek gazetowych, na podstawie których można było wytoczyć procesy sądowe, w roku 1927 ilość zawiadomień takich wzrosła na 72.230, a w pierwszym półroczu rb. wpłynęło już do prokuratury państwowej ponad 34.000 „notatek” dziennikarskich.

Cyfrы te dowodzą, że współpraca dziennikarzy sowieckich z władzami sądowymi rozwija się bardzo obiecująco, i że dziennikarze współczesnej Rosji stają się naistotniejszymi agentami

Na podstawie doniesień dziennikarzy, czyli na podstawie t.zw. „notatek gazetowych”, wytoczyła prokuratura sowiecka w roku 1927 ogółem 10 400

**POLECA
W WIELKIM WYBORZE**

Trzeba przyznać że działalność „in-

formacyjna" korespondentów robotniczo-
włosciańskich jest „zajęciem”
dość ryzykownym. Ludność wiejska,
niekiedy nieświadoma sobie cha-
rakter tej działalności, stara się ze swej
strony „słych” korespondentów unie-
szkodliwić, uciekając się bardzo często
do ołtarza grozy, z którego powzięto

nych dziennikarzy. Prześadowania korespondentów wiejskich na wsi rosyjskiej stały się w czasach ostatnich zjawiskiem codziennym. Jak wynika ze słów prokuratora Krylenki, w r. 1927 zanotowano w Rosji 10 zabójstw korespondentów robotniczo - właścieńskich, 20 nieudanych zamachów, 70 wypadków dotkliwego poturbowania

W Charytonowicz i S-ka

Apteczny Dom Handlowy
Wilno, Mickiewicza 7. Telefon 971.
D Z I Ś kupującym dajemy
Gwiazdkowe premje
Oddział hurtowej sprzedaży:
-o Wielka 58. Telefon 392.

Teke swoją dedykował artysta
Miłośnikom Wilna". To obowiązuje.
Niech miłośnicy Wilna poznają za-

Na zakończenie chciałoby się też zaznaczyć jeszcze jedno. Kilkaśnięcie tak znajdujących się w handlu, niezawo-
dnie przedko się rozrodzić i szkoda he-
m, zobczena, poszukawania, zmaje-
rowania lub coś innego w sztuce.

Obmacuje taki laik sztukę ze wszy-
skich stron i wysilając się na gest
zdecydowany, niepomyślawszy uprzed-
nio, iż istnieją przecież inne dziedziny,
także egzytyczne, niecodzienne i rów-
nież obce mu jak i sztuka, nadrzynał

znie, jeżeli szerszy ogół nie będzie mógł poznać pracy artysty.

Czy nie należałoby spopularyzować nie kościoły, wydając je... (o, niekon-

astronomja, psychognoza, paleontografja i t. p.

A więc laikowi nie podobają się linoleoryty, albowiem linoleum ludzie

ekwentna laicka rada!) w postaci wynaleźli chyba tylko po to, aby dep-
pocztówek i naturalnie zapomocą... tać nogami w gabinetach dentystycz-
ynków!.. Cóż robić! Pocztówka nie nych lub korytarzach szpitali", więc

W ten sposób kościół (nie wsz-

**Dodatek, który ten głos uczyni
nieco wyraźniejszym**

Każda dziedzina wiedzy lub umiejętności liczy ściśle ograniczoną ilość specjalistów, których ogół uważa za niezbędnych upoważnionych do pracy lub zabierania głosu w tej dziedzinie.

Natomiast w sztuce jest całkiem inaczej. Jedyna to dziedzina, do której każdy wkracza odważnie. Jedyna to dziedzina, gdzie każdy legitymując się

Teke swoją dedykował artysta laikiem, lub niefachowcem — otwiera Miłośnikom Wilna". To obowiązuje. szeroko usta i głosi urbi te orbi iż im Niech miłośnicy Wilna poznają za- się nie podobają drogi, prądy, kierun-

Naznaczając tych wykonywanych tecech, nie ma w zględu na zbliżające się święta częstą konieczność robienia prezentów wyciągają pewne wnioski.

Na zakończenie chciałoby się zaznaczyć jeszcze jedno. Kilkaśnięć się znajdujących się w handlu, niezawo- dnie przedko się rozrodzie i szkoda he-

znie, jeżeli szerszy ogół nie będzie mógł poznać pracy artysty.

Czy nie należałoby spopularyzować nie kościoły, wydając je... (o, niekon-

astronomja, psychognoza, paleontografja i t. p.

A więc laikowi nie podobają się linoleoryty, albowiem linoleum ludzie

ekwentna laicka rada!) w postaci wynaleźli chyba tylko po to, aby dep-
pocztówek i naturalnie zapomocą... tać nogami w gabinetach dentystycz-
ynków!.. Cóż robić! Pocztówka nie nych lub korytarzach szpitali", więc

W ten sposób kościół (nie wsz-

**Dodatek, który ten głos uczyni
nieco wyraźniejszym**

Każda dziedzina wiedzy lub umiejętności liczy ściśle ograniczoną ilość specjalistów, których ogół uważa za niezbędnych upoważnionych do pracy lub zabierania głosu w tej dziedzinie.

Natomiast w sztuce jest całkiem inaczej. Jedyna to dziedzina, do której każdy wkracza odważnie. Jedyna to dziedzina, gdzie każdy legitymując się

aikiem, lub niefachowcem — otwiera szeroko usta i głosi urbi te orbi iż im się nie podobają drogi, prądy, kierun-

Obmacuje taki laik sztukę ze wszystkich stron i wysilając się na gesty zdecydowane, niepomysławszy uprzednio, iż istnieją przecież inne dziedziny, także egzotyczne, niecodzienne i równie obce mu jak i sztuka, na przykład

A więc laikowi nie podobają się linoleoryty, albowiem linoleum ludzie

wynaleźli chyba tylko po to, aby depać nogami w gabinetach dentystycznych lub korytarzach szpitali", więc

żę martwi się on srodze że „mistrze i mistrzynie pozabierali bodaj wszystkie hodniki linoleowe z przedpokojów, tną tną bez litości! Już zabrakło linoleum.

na w ebnicie! wkrótce ukaza się podzwoyryty“ „kaloszoryty“ wreszcie — rurobarszczoryty“ i t. d. Pomi-
ajac wykwint nowego słowa „rurobar-
zczoryty“ ktorem nie watpie — zaj-
nie sie nasz kochany esteta, Nemejusz
gorkiewicz, — podkreklam bezsens
amiej pretensji laika. Materjal mu sie
nie podoba nie wartosc utworu, na ktory
nie przeslac nie chce sie. Kto, im pro-

nie przecież nie zna się, jużto mniemam, że spodobają się kredki pastelowe — wynalazek późniejszy niż farby olejne, — a tempera — więc huzia na pastel! — Jak znówuż sposób wyskrobywania na kamieniu litograficznym — właściwy tylko Wyczółkowskiemu i jego wynalazek — także może znaleźć swoich laików i interpretatorów. Ergo.

**POLECA
W WIELKIM WYBORZE**

formacyjna" korespondentów robotniczo-
włosciańskich jest „zajęciem”
losów ryzykownym. Ludność wiejska,
niekiedy nieświadoma sobie cha-
akteru tej działalności, stara się ze swej
strony „słych” korespondentów unie-
szkodliwić, uciekając się bardzo często
do ołtarza, którego nie poznało i nie

nych dziennikarzy. Prześadowania korespondentów wiejskich na wsi rosyjskiej stały się w czasach ostatnich zjawiskiem codziennym. Jak wynika ze słów prokuratora Krylenki, w r. 1927 zanotowano w Rosji 10 zabójstw korespondentów robotniczo - właścieńskich, 20 nieudanych zamachów, 70 wypadków dotkliwego poturbowania

W Charytonowicz i S-ka

Apteczny Dom Handlowy
Wilno, Mickiewicza 7. Telefon 971.
D Z I Ś kupującym dajemy
Gwiazdkowe premje
Oddział hurtowej sprzedaży:
Wielka 58. Telefon 392.

Naznaczając tych wykonywanych tecech, nie ma
niezgodności z bliźniaczym się święta
częstą koniecznością robienia prezen-
tów wyciągniętych pewnie wniosków.

Na zakończenie chciałoby się za-
naczyć jeszcze jedno. Kilkaśnięcie się
najdłuższych się w handlu, niezawo-
dnie przedko się rozciągać szkoda he-
mionem.

ekwentna laicka rada!) w postaci wynaleźli chyba tylko po to, aby dep-
pocztówek i naturalnie zapomocą... tać nogami w gabinetach dentystycz-
ynków!.. Cóż robić! Pocztówka nie nych lub korytarzach szpitali", więc

kie, Misjonarzy np. możnaby było przytrzymać) rozeszłyby się szeroko ku odwołaniu tak szerszej publiczności, aż nieco znużonej fotografiami. — Jak

Każda dziedzina wiedzy lub umiejętności liczy ściśle ograniczoną ilość specjalistów, których ogół uważa za niezbędnych upoważnionych do pracy lub zabierania głosu w tej dziedzinie.

Natomiast w sztuce jest całkiem inaczej. Jedyna to dziedzina, do której każdy wkracza odważnie. Jedyna to dziedzina, gdzie każdy legitymując się

Spółdzielnie torują drogę kupiectwu

W dniu wczorajszym w stolicy w sali Tow. Higienicznego rozpoczął obrady Sejmik Związku Spółdzielni Polskich.

W roku bieżącym Sejmik wiąże się z 25-leciem zaczątku pracy spółdzielczej i dlatego obrady przyjęły specjalnie uroczysty charakter.

Założona w roku 1903 na ziemiach polskich, znajdujących się wówczas pod zaborem rosyjskim Komisja Współdziała, uległa z biegiem lat przeobrażeniom, które doprowadziły do powstania na jej podłożu, z chwilą odzyskania niepodległości Polskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kredytowych przemianowanego i przekształconego uchwałami Sejmiku z roku 1924 na Związek Spółdzielni Polskich.

Zebrań plenarne, przy obecności około 200 delegatów z całego kraju, zajął p. J. Machnicki, prezes Rady Zw. Spółd. Pol., na wstępie podkreślając, święto 25-lecia Związku, a następnie uczcił pamięć twórcy i wieloletniego prezesa Komisji Spółdzielczej s. p. Józefa Rętkowskiego.

Do prezydium Sejmiku powołał na przewodniczącego patrona Związku ks. prałata Stanisława Adamskiego, oraz p. p. W. Węgrzeckiego, Trawińskiego, Łukomskiego, Belina-Prażmowskiego i Czerniewskiego.

Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele Banku Rolnego, Banku Tow. Spółd., Banku Gosp. Krajowego, Rady Spółdzielczej, Zjednoczenia Związków Rew., Centr. Tow. Roln., Centr. Tow. Rzem., Związku Spożywców, Unii Zw. Spółd. w Polsce, Ministerstwa Reform Rolnych.

Zarys 25-letniej pracy spółdzielczej, z omówieniem poszczególnych okoliczności przed i po wojnie światowej oraz po odzyskaniu niepodległości przedstawił zebrany p. Antoni Kleniewski, prezes Zarządu Związku.

Pogląd na stan i działalność Unii Związków Spółdzielczych, w skład której wchodzi Związek Spółdzielni Polskich, zobrazował w świetnym i przejrzystym referacie prezes Zarządu Unii ks. prałat St. Adamski.

Referent wykazał że spółdzielnie w Polsce podlegające rewizji Rady Spółdzielczej dały pożyczek w 1924 r. za 252 miljonów zł., w 1926 r. za 370 mil. zł., sprzedały towarów w 1924 r. za 369 mil. w r. 1926 za 471 mil. udziałów miały w 1924 r. za 34 mil. w 1926 za 80 mil. posiadały wkładów oszczędnościowych w roku 1926—60 mil.

Wkłady wzrastają z roku na rok o 100 procent.

Unia posiada 750 tysięcy członków oraz 1200 placówek rozsianych po całym kraju.

W dalszym ciągu referent wykazał trudności w jakich znajduje się spółdzielczość oraz dłużej czasu poświęcił omówieniu wpływu spółdzielni na rozwój handlu, w szczególności drobnego. Handlowe spółdzielnie torują drogę kupiectwu — czego przedstawiciel tego stanu nie widzi i nie doceniają.

Wreszcie przy końcu swego referatu, ks. prałat Adamski poddał ocenę stan gospodarczy naszego kraju.

Mówcy zebrani za wygłoszone słowa podziękowali rzęsiście oklaskami.

Następnie prezes A. Kleniewski złożył sprawozdanie Związku za rok 1927.

Obrady Sejmiku po obiedzie — podzieliły się na 4 wydziały: zebranie delegatów Spółdzielni Kredytowych, Rolniczo-Handlowych, Rolniczo — Wytwórczych, oraz Mieszkaniowych.

Eksport polski do Łotwy.

W eksporcie polskim do państw bałtyckich Łotwa zajmuje pierwsze miejsce. Wartość wywozu polskiego do tego kraju przewyższa mianowicie ogólną wartość eksportu do Finlandii, Estonii i Litwy razem, jak to ilustrują poniższe dane cyfry (w tysiącach złotych):

	1927 r.	1928 r.
Łotwa	41,591	35,724
Finlandia	19,537	14,915
Litwa	21,046	13,802
Estonia	8,027	3,932

Główną rolę w polskim eksporcie do Łotwy odgrywa węgiel (w 1927 r. — 9,238,000 zł.) Polska wywoziła do Łotwy w 1927 r. 281,000 ton węgla (w 1926 r. — 276,000 ton. w 1925 r. — 53,000 i w 1924 r. — 3,000 ton).

Drugie miejsce w eksporcie polskim zajmuje cukier, w 1927 r. wywieziono z Polski do Łotwy 6,175 ton cukru wartości 4,125,000 zł.

Trzecie przypada na naftę i produkty naftowe w 1927 r. — 6,493 ton. wartości 1,578,000 zł.

Pozatem Polska wywozi do Łotwy w mniejszych ilościach konopie, drzewo, cement, skóry surowe, wyroby bawełniane i wełniane, blachę żelazną, rury, oraz maszyny i narzędzia rolnicze.

RIEŁDA WARSZAWSKA

21 grudnia 1928 r.			
Dewizy i waluty:			
	Transz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Belgia	124.00	124.31	123.69
Holandja	358.20	359.10	357.30
Londyn	43,26	43,37	43,15
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,85	34,94	34,76
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,77	172,20	171,35
Wiedeń	125,51	125,82	125,20
Wrochy	46,71	46,83	45,59
Marka niem.	212,55		

GPU. w Witebsku aresztowało 400 włościan

Chłopi umyślnie nie zasiewają pól. — Masowe represje.

Z Mińska donoszą o sensacyjnej sprawie włościańskiej. Szeroką wsi w pobliżu Witebska umyślnie nie zasiewały pól z jesieni, których plon zatory zakontraktowały by przez sowieckie kooperatywy. Włościanie nie chcą sprzedawać zboża sowieckim kooperatywom Wobec tego, przed kilku dniami wyruszyli z Witebska oddziały konne GPU, które zastosowały represje. Aresztowano ogółem 400 chłopów, właścicieli gospodarstw i od dano ich pod sąd.

KRONIKA

SOBOTA	22 Dnia	Wschód s. g. 7 m. 33
Zenona	jutro	Zach. s. g. 15 m. 39
Wiktorji		

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 21 — XII 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	776
Temperatura średnia	— 11°C
Opad za dobę w mm	
Wiatr orzełający	Południowo-zachodni
U w a g i:	Pochmurno.
Minimum za dobę — 13°C.	
Maximum na dobę — 8°C.	
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.	

KOŚCIELNA.

— Roraty. Dnia 23 grudnia 1928 r. o godz. 7 rano odbędą się w kościele św. Jęzgo Roraty wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na terenie m. Wilna. Związek Młodzieży Polskiej wzywa wszystkich członków S. M. P. do punktualnego stawienia się.

URZĘDOWA.

— Uprawnienia Wojewody w sprawie nadawania medalu 10-lecia odzysk. niepodległości. Władze wojewódzkie powiadomione zostały o tem, że w myśl rozporządzenia Rady Ministrów prawo nadawania „medalu dziesięciolecia odzyskania niepodległości”, w obrebie władz podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych przekazane zostało wojewodowi. Kierownicy urzędów i instytucji, nie podlegających służbowo wojewodzie przedstawicieli będą stosownie wnioskować wojewodzie. Przynajmniej zaś medalu osobom będącym w służbie następującej z urzędu, przynajmniej zaś medalu z tytułu poprzednio

pełnionej służby nastąpi na prośbę, zainteresowanych do władzy, w której uprzednio służyli.

Do otrzymania medalu uprawnia 5-cio letnia nienaganna służba.

MIĘSKA.

— (o Pożyczka na remont domów zagrożonych Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Magistratu 4-tą pożyczkę na remont domów zagrożonych w wysokości 50,000 zł. Pożyczka ta będzie zrealizowana w styczniu 1929 r.

— (o Karty rzemieślnicze. Wydział przemysłowy Magistratu będzie przyjmował podania o wydanie kart rzemieślniczych w terminie, nieprzekraczającym 1 stycznia 1929 roku.

— Lustracja piekarń przez Komisję Wojewódzką. Komisja Wojewódzka do badania wypadku chleba w ostatnich dniach dokonała lustracji całego szeregu piekarń. W związku z tem, iż nie wszystkie piekarnie były znalezione w porządku, odpowiadającym przepisom sanitarno-porządkowym, niektórych właścicieli lustrowanych piekarń ukarano doraźnie w postępowaniu karno-mandatowym inni zaś zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej, kilka piekarń zakwalifikowano do zamknięcia do czasu uporządkowania.

Ponadto Komisja pobrała próbki mąki, zakwestionowanej co do procentowości przemiału. Próbkę tę będą zbadały w laboratorium. Próbkę tę będą zbadały w laboratorium. Próbkę tę będą zbadały w laboratorium.

— Walka z żebractwem. Dnia 6 grudnia r. b. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu Walne Zebranie „Komitetu Spółd. z żebractwem i wólczoństwem”, które ma na celu zwalczanie żebraków zawodowych i usuwanie ich z ulic m. Wilna i pomoc biednym faktycznie potrzebującym pomocy. Akcję Komitet będzie prowadzić w ścisłej kontakcie z Wydziałem Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna i Województwa Wileńskiego, ale aby osiągnąć pożądaną rezultaty musi się oprzeć na jaknajszerszej pomocy materialnej i moralnej całego społec-

Krwawe porachunki członków „Bruderfernein”.

Jedna osoba zabita, jedna ranna.

Głośna sprawa likwidacji bandycko-złodziejsko-szulerko-paserskiej bandy zwanej pospolicie „Bruderfernein” przebrzmiała już i tylko od czasu do czasu nowe wybryki b. członków jej (są już na wolności) brzmiały jako echo.

Ostatnio na te porachunków osobistych zabity został przez nieulastolnych jeszcze sprawców niejaki Gurwicz, który odsiadywał karę więzienia za poranienie i ograbienie jednego z członków bandy Gorfajna, znanego w świecie kryminalnym pod pseudonimem „Dodge—As”.

Byli członkowie „Bruderfernein”

Tajemnicze zabójstwo gajowego.

BARANOWICZE, 21 XII. (tel. wł. Stowa). Onegdaj we wsi Olechowce do znajdującego się w mieszkaniu Michała Masłowskiego, gajowego Adama Łokucia wyszli z karabinu dwukrotnie przez okno niejaki Eljasz Filipczuk. Przyczyna zabójstwa nie znana. Zaznaczyć należy, że w ostatnich tygodniach szczególnie częste są zabójstwa gajowych. Zastrzelenie Łokucia jest trzecim z kolei wypadkiem zabicia gajowego w ciągu ubiegłych trzech tygodni w powiecie Baranowickim.

Wilki napadły na dzieci.

STOŁPCE, 21 XII. (tel. wł. Stowa). Onegdaj wieczorem na powracających ze szkoły powszechnej w Stołpcach do wsi Okłaczycze położonej o 1 i pół klm. od miasteczka uczniów Edwarda Zaczynskiego i Antoniego Mostowskiego napadły wilki. Chłopcy podnieśli krzyk i poczęli uciekać do wsi. Zaczynskiemu wilki porwały ubranie, Mostowskiemu zaś silnie pokąsały, na krzyk wybiegli ludzie z pobliskich chat i z trudem odpędzili rozzuchwalone bestje.

Aresztowanie zbrodniarza

BARANOWICZE, 21 XII (tel. wł. „Słowa”). 19 bm. we wsi Lachówka koło Leśnej, aresztowano niejakego Antoniego Kasperowicza, przy którym znaleziono zegarek i łańcuszek zabitego pod Stonimem szofera z Warszawy. Podczas badania Kasperowicz przyznał się do popełnionej zbrodni.

czehstwa, które powinno się zapisywać jak najliczniej na członków Komitetu i nabywać bony Komitetu. Bony, które Komitet ma do nabywania w wartościach 2, 5, 10 gr. w blokach po 25, 50 i 100 należy wydawać biednym i żebrakom zamiast jałmużny w gotówce. Realizacja bonów będzie się odbywać w biurze Komitetu przy ulicy Metropolitalnej Nr. 1.

W celu prowadzenia swej akcji Komitet podzielił miasto Wilno na dziesięć okręgów i wyznaczył dziesięciu kuratorów. Kuratorzy dobierają sobie po dwóch pomocników, dzieląc swoje okręgi na kilka patronatów, na czele którego stoi patron.

Do czynności kuratorów i patronów należy werbowanie członków Komitetu, ściąganie składek członkowskich, sprzedaż bonów, skutecznienie wywiadów, dotyczących biednych i żebraków.

Do zarządu zostały wybrane następujące osoby: 1) Bochwicz Stanisław, 2) Białasowa Wanda, 3) Gołobinski Wojciech, 4) Gołobinski Antoni (prezes), 5) ks. kanonik Kulesza Adam (wiceprezes), 6) Olszewski Feliks (sekretarz), 7) Piasecki Władysław pułkownik (skarbnik).

Zastępcy: 1) Jerzykowiczowa Kamilla, 2) Hh. Kossakowska Maria, 3) Kościolkowska Zofia, 4) ks. kanonik Kretowicz Jan, 5) Ostreyko Ludwik.

Komisja Rewizyjna: 1) Ks. Biskup Michalkiewicz Kazimierz, 2) Uniechowski Ludwik, 3) Hh. Mohl Hieronim, 4) Gorzuchowski Ksawery, 5) Chądzyński Bronisław.

KOMUNIKATY

— Zarząd Stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie wzywa wszystkich członków Stowarzyszenia do złożenia na piśmie do biura Stowarzyszenia najpóźniej do dnia 30 grudnia r. b. danych orientacyjnych o liczbie uczniów i praktykantów, tudzież robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych u każdego członka Stowarzyszenia. (Zasada: Rozp. Min. Spr. Min. P. i O. Spr. oraz Min. Przem. i Handlu z dn. 30-11-28 r. w sprawie powoływania ławników i zastępców ławników Sądów Pracy i Sądów Okręgowych).

— Komunikat Wileńskiego Komitetu Organizacyjnego oddziału Polsk. Związku Wyd. Dzień i Czasopisem. Komitet Organizacyjny rozesłał do wszystkich dzienników i Czasopism wychodzących na terenie województwa: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego, i, formularze i wezwania wpisania się na ankę Związku.

Wydawnictwo związane są z przeliczaniem 2-tych tygodni, daty otrzymania wezwania przesłać pod adres Komitetu Organizacyjnego, Wilno, Jagiellońska 3—1, zgłoszenia na członka, oraz kwestjonariusz.

W wypadku, jeśli do dn. 1 stycznia 1929 r. którejkolwiek Wydawnictwo nie otrzymało wezwania, obowiązane jest samo się zgłosić o potrzebne druki do Komitetu Organizacyjnego w Wilnie.

Wszystkie pisma wychodzące na terenie wspomnianych powyżej województw, uprasza się o przedruk niniejszego komunikatu. Sekcja opieki nad dziećmi. Kom. do dnia 30 XII b. r. w Wilnie organizuje choinkę z niespodziankami dla dzieci oficerów i podoficerów garnizonu w wileńskim. Wstęp dla osób dorosłych 1 zł, dla dzieci bezpłatny.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Z Towarzystwa prawniczego im. Ign. Danilowicza w Wilnie. Towarzystwo prawnicze zawiadamia swych członków, iż w sobotę dnia 22 grudnia r. b. o godzinie 8 wieczorem (gmach Sądów, pok. Nr. 26 — Rada Adwokacka) odbędzie się odczyt profesora U. S. B. p. Franciszka Bossowskiego p. t. „o projekcie części ogólnej Kodeksu Cywilnego Polskiego. Goście mile widziani.

ROZNE.

— Sady pracy w Wilnie. Inspektor Pracy XII Okręgu m. Wilna komunikuje: Ogłoszone w Monitorze Polskim w Nr. 299 z 15 grudnia r. b. obwieszczenie Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie zgłaszania list kandydatów na ławników i zastępców sądów pracy i sądów okręgowych dotyczy również i miasta Wilna. Liczba ławników sądu pracy w Wilnie została określona na 52, a to 26 z grupy pracodawców i tyleż z grupy pracowników, liczbą zastępców na 104 po 52 z obu tych grup. Liczba ławników do sądu okręgowego w Wilnie została określona na 32. Listy powyższe winne być przedstawione Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej (Warszawa, pl. Dąbrowskiego 1) w terminie do 29 grudnia 1928 roku włącznie.

Blizszych informacji w tej sprawie udziela zainteresowanym inspektoratu Pracy w Wilnie (Ostrobramska Nr. 19).

— Nowi adwokaci. W dniu 17 i 18 b. m. odbywały się egzaminy czterech aplikantów adwokackich, którzy w rezultacie swoich wysiłków uzyskali stopień adwokatów. Nowi adwokaci są: p. Antoni Miller i Eljasz Rubinow z Wilna oraz Jerzy Litwinow z Grodna i Sergiusz Papa—Afanasopulo z Pińska.

— Zmiana terminu bału wojewódzkiego. Jak się dowiadujemy, termin dorocznego

czekali już na wyjście z więzienia Gurwicza, a kiedy znaleziono go w jacie, posypały się strzały. Gorfain padł nieżywy, otrzymawszy 5 ran.

W związku z tem zbiorowem mordem, aresztowano siedem osób, b. członków bandy: Zelika Lewinsona oraz jego synów Haima i Icka, braci Gorfajnow, Kaca i Wapnika.

Jednemu z nich, zdaje się, że najgłośniejszemu sprawcy nieszczęścia Dawidowi Gorfajnowi, udało się zmylić czujność policji i zbiec.

Podczas strzelaniny Icek Lewinson został ranny rekonesztem.

Przed kaplicą Ostrej Bramy

ANKIETA „SŁOWA” W SPRAWIE BUDOWY NOWEJ ULICY.

Wywiad z administratorem prawosławnego klasztoru św. Ducha archimandrytą Sawajuszem.

Podaliśmy już tu opinie duchowieństwa katolickiego oraz szeregu wybitnych przedstawicieli świata intelektualnego Wilna w sprawie projektowanego przeprowadzenia uliczki w pobliżu Ostrej Bramy.

Obecnie podajemy wywiad z przedstawicielem duchowieństwa prawosławnego, administratorem (nastawnikiem) klasztoru św. Ducha archimandrytą Sawajuszem, do którego skierował nas łaskawie JE ks. arcybiskup Teodozjusz.

— Wiem o czem będziemy mówić — przywitał nas w swoim mieszkaniu ks. archimandryta — chodź panu za pewne o usłyszenie mego zdania w sprawie projektowanej uliczki.

Nie dopuszczalbym nawet myśli aby mogła ona przejść przez posesję klasztorną, na szczęście projekt mówi o trasie, która przechodziłaby przez posesję Nr. 12, oddzielając klasztor nasz od kościoła św. Teresy.

Uliczka taka musiałaby przejść przed kościołem, i musiałaby przeciąć stary murek okalający ogród. Kościół św. Teresy byłby wówczas, tak sobie przynajmniej wyobrażam, otoczony nią i przez to samo odsłonięty.

Myślę, że ruch kołowy, a w tym celu ma powstać uliczka, przeszkadzać będzie nabożeństwu, a w czasie kiedy odprawiane są uroczyste nabożeństwa wręcz niemożliwy. Przynajmniej, iż plac przy wejściu do kościoła św. Teresy wypełnia się modłymi i wówczas ruch kołowy musi być i tu wstrzymany.

Uliczka taka przyda się tylko uniwersum, którzy korzystając z niej unikną obowiązku zdejmowania czapek, co w zimie jest dla wielu przykrą koniecznością.

Pozatem nikomu nie jest ona potrzebna.

Odezwa Komitetu Społecznego z Zebraniem i Wólczoństwem.

Z inicjatywy Jego Ekscelencji Ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego i Pana Wojewody Wileńskiego, oraz grona ludzi dobrej woli powstał w Wilnie Komitet Społeczny pomocy biednym i walki z żebractwem i wólczoństwem, który na wzór podobnych instytucji w innych miastach polskich wziął sobie za zadanie niesienie stałej pomocy tym, naprawdę wydziedziczonym, starcom, chorym i kalekom, oraz zatrudnieniu w domach pracy tych, co w braku zarobku, przyzwyczajają się wyciągać rękę po jałmużnę. Aby temu zadaniu podołać, trzeba znacznych środków materialnych. Powstał Komitet, niestety ich nie posiada. Zwraca się przeto do mieszkańców m. Wilna z serdeczną prośbą o pomoc.

Komitet wierzy, że to wezwanie nie przebrzmie bez echa, zwraca się jednocześnie z prośbą, by zamiast powinszowań świątecznych były składane w redakcji pism ofiary na cele Komitetu Walki z Zebractwem i Wólczoństwem.

Biuro Komitetu mieści się przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 i jest czynne codziennie od godz. 10—1.

Zarząd Komitetu

Czy należy żebrakowi dawać jałmużnę?

ciekawa i aktualna rozmowa Niemca z Włochem

Podjęta przez miastą walka z żebractwem zainteresowała żywo ogół mieszkańców. Zasadniczo popierają ją wszyscy. Kwestionuje się tylko sposób tej walki i jak daleko nowość, zyskała sobie zarówno wielu zwolenników jak i przeciwników.

Zupełnie na czasie, jakgdyby napisana specjalnie na nasze stosunki, będzie przytoczona poniżej rozmowa Niemca p. Bussmanna z jego włoskim przyjacielem.

— Trzy dni, spędzone w Ferrarze, zastąpiły mi lata, a ciągle jeszcze przewodnik mój, bogaty kupiec ferrarski, odkrywał przedemną nowe cuda, niezmiernie miłe i okazujące i objaśniające.

Gdy wreszcie trzeciego dnia wieczorem siedzieliśmy w ogrodzie pysznej willi, zbudowanej w staro rzymskim stylu i gawędziły o widziach cudach, skusiło mnie aby wyjaśnić największe dziwne zupełnie dla mnie niepojęte.

„Ferruccio” — nazywam się po imieniu, gdyż chcę spytać o coś, o co tylko serdecznie przyjaciele spytać mogą; — Ferruccio jest pan bogaty nieprawdza? — swemi pieniędzmi pomógł pan do stworzenia nowej Ferrary z jej wspaniałymi ogrodami; posiada pan przytem kosztowny pałacyk, ładną żonę i czworo zdrowych dzieci; jest pan poważnym obywatelom miasta i robi pan wszystko, co może być pożytecznym dla rodziny, miasta i ojczyzny. A mimo to nie rozumie pan w zupełności. W ciągu tych trzech dni uczynił pan coś, co jest tak niewioskie i tak niepodobne do całego pańskiego postępowania, że postanowiłem się spytać. Jednym słowem — dlaczego odrzucił pan wszystkich żebraków — dlaczego nie dał pan temu żebrakowi, który u bramy katedry prosił nas o jałmużnę?

Chciałem mówić dalej ale Ferruccio mi przerwał.

„Niejednokrotnie w ciągu tych dni zauważyłem pana zdziwienie i cieszy mi się, że zdobył się na nareszcie pan na odwagę zadania mi tego pytania, gdyż dało mi to możność do pominięcia moją partia na długim doświadczeniu, proszę pana bardzo o powtórzenie tej jak największej ilości osób”.

Ferruccio zamknął na chwilę, spłótł ręce, poczem mówił dalej:

„Jestem bogaty i latwo by mi rozrzucić pieniądze wśród biednych, którzyby mnie cenili błogosławili i imię moje jeszcze bardziej rozgłaszali w naszym mieście. To też dawniej rozdawałem pełnymi garściami — teraz każdego żebraka odrzucam od drzwi lub obojętnie przechodzę koło niego na ulicy. Może pan być pewnym, że tylko po głębokim zastanowieniu doszedłem do podobnej decyzji. Dawniej, częstokroć, gdy dał żebrakowi drobnią jałmużnę, robiłem na sobie samym wrażenie kogoś, kto dając biednemu do skosztowania małą kromkę z morza swojej bogactwa — sprawia sobie miłą chwilę. Przecież tak łatwo można mieć to przyjemne przeświadczenie! Należało tylko wrzucić do kieszeni kilka tuzinów miedzia-

KSIAZKI NA GWIAZDKĘ

DLA KAŻDEGO WIEKU NA WSZYSTKIE GUSTY POLSKA KSIĘGARNIA JOZEFINA

ZAWADZKIEGO

w Wilnie, Zamkowa 22.

KARTOFLE

w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński” Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

Dobór znakomitych maszyn.

MOTORY-TRAKTORY „MUNKTELLS”
do ropy naftowejMOTORY amerykańskie naftowe
„MASSEY-HARRIS”
o sile 11/2, 3, 4 1/2 i 6 koni mech.MŁOCARNIE czyszczące motorowe
WICHTERLE i KOVARZIKBUKOWNIKI tarki do koniczyzny
patent ROHOWSKIEGOTRIEURY do zbóż ozimych i jarych
MAROTTATRESZCZOTKI i trieury do siemienia
Inianego
SZULTEGOMŁYNY gospodarskie „BRÜNNER” z sitem
podsiwajacem lub pyłem

poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

Fortepiany, pianina i fisharmonje
Najwyższe nagrody na Targach
Północnych w Wilnie — Złote medale
K. Dąbrowska.Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów,
tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

Rejestr Handlowy

DO Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie
wciągnięto następujące wpisy:

w dniu 31-10-28 r.

8738. I. A. „Zakłady Przemysłowe M. i J. Szejnki i N. Rywosz — S-ka”. Prowadzenie tartaku i mylnu parowego. Siedziba w Bobrowszczyźnie, gm. Prozorockiej, pow. Dziśnieński. Firma istnieje od 12 października 1928 r. Wpisy: zam. w Wilnie; Mendel Szejnki — przy ul. Mickiewicza 35, Jakób Szejnki — przy ul. Tomasza Zana 5 i Nuchum Rywosz — przy ul. Św. Filipa 17. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 12 października 1928 roku, na czasokres do dn. 12 października 1933 roku z automatycznym przedłużeniem na następne pięć lat. Zarząd należy do wszystkich wspólników. Wskazanie: wszelkiego rodzaju podania, odwołania i skargi do instytucji sądowych, administracyjnych i samorządowych, listy, deklaracje i inne pisma do banków państwowych, prywatnych i spółdzielczych, pokwitowania z odbioru z tych instytucji i od osób prywatnych pieniędzy, weksli, przekazów, akredytów i wszelkiej innej należności, jak również od instytucji pocztowo-telegraficznych pieniędzy i wszelkiej korespondencji oraz rachunki na sprzedany towar i pokwitowania z odbioru należności według tych rachunków podpisuje jeden ze wspólników. 2102—VI

GAZETA HANDLOWA

Wydawnictwo Agencji Wschodniej
Jedyną codzienną gazetę gospodarczą w Polsce. Informuje w aktualnych zagadnieniach gospodarczych
Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie.Cena abonamentu z dostawą zł. 6.—
Zamawiać można w Wilnie w Przedst. Aj. Wsch.
ul. Mickiewicza 4 — 6.

Popierajcie L. O. P. P.

Praktyczne prezenty gwiazdkowe

kapy, serwety, jedwabie i wełny na
suknie, materiały bielizniane
poleca po cenach b. niskich

firma J. BANIEWICZ

Wielka 27. 5691-o

AKUMULATOR

D-ra POLLAKA
jest idealnym Radioamatorom.
Przedstawicielstwo, fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów.
Michał GIRDA
Wilno, Szopna 8 (przy dworcu)

NADESZŁY JUŻ!

Wszystkie Towary Świąteczne
NA WIGILJĘ! Miód, Mak, Grzyby,
Oliva, Konserwy
KOMPOTY! Śliwki, Gruszkę, Jabłka
Abi-ykosy, Brzoskwinie.
SEODYCZE! Karmelki, Orzechy,
Pierniki, Marmolady,
Figi.
WINO! Winogronowe, Owocowe,
Lecznice, Wytrawne i Deserowe.
WÓDKI! Czyste i Gatunkowe, Koniaki,
Romy, Likierzy Zagraniczne i Krajowe.
DOM HANDLOWY
Bracia Gołębiewscy
Trocka 3, telefon 757. 5285-L

Ryba świeża na Święta

ze stawów Hr. ŻÓŁTOWSKIEGO karpie Korelickie i szczupaki do nabycia w Spółdzielni 1 pap. Leg. ulica Kościuszki 9 (Antokol) od dnia 20 grudnia b. r. po cenach niższych od rynkowych.

Tamże do nabycia wiele innych artykułów
świątecznych po cenach konkurencyjnych.

Sprzedaż dla wszystkich.

Zarząd.

Na gwiazdkę!!!

Zabawki, lalki, ozdoby choinkowe, upominki dla
dorosłych, kalendarze najrozmaitsze.

Wielki wybór. Ceny b. przystępne.

W. Borkowski

Mickiewicza 5. Tel. 372. Filja: Śto Jańska 1. Tel. 371.

HEMOROJDY!

Czopki he- „Varicol” (z kogutkiem)
moroidalne usuwają ból,
krwawienie, swędzenie, pieczenie,
zmniejszają guzy (zylaki).
Sprzedają apteki i sklepy apteczne.najlepiej nam smakują
wódki i wina krajowe
STEFANA GENELI i S-ki
WARSZAWA

STOPER CLAUSTON.

11) Tragiczna przygoda p. Molineau

— Drogi panie, już oddawna pragnę poznać pana. Jestem Buffington z „Trybuny wieczornej”. Panie inspektorze oto Feliks Czepel!

Inspektor ukłonił się zimno, a Feliks Czepel kiwnął głową, ruchem niemal konwulsyjnym, zaś gwiazda dziennikarza, z nieopuszczającą go pewnością siebie, mówił dalej:

— Właśnie ustaliliśmy okoliczności zbrodni.

Gość drgnął i nic nie odrzekł.

— Pańskie pismo wyjdzie dopiero za dwa tygodnie, możemy więc bez obawy wtajemniczyć pana. Można panu nalać whisky? Co prawda nie najlepszą whisky popijał ten Molineau, ale z braku lepszego...

Buffington nalał whisky z karafki i dodając wody sodowej, mówił:

— Otóż mówiłem panu, zwrócić się do inspektora, — że nie zgadzam się z panem, co do tego punktu.

Na twarzy inspektora ukazał się kwaśny uśmiech.

— Więc pan nadal twierdzi, że zbrodniarz ukrywa się gdzieś w pobliżu?

— Twierdząc? Zachęcał się Buffington, — ale ja rzecę, jestem tego pewien, wyciągnął wniosek z tego co widziałem i wiem. Niech sobie policja myśli co chce...

Inspektor odsunął z hałasem krzesło i wstał:

— W takim razie nie mamy o czym mówić!

Ale dziennikarz zatrzymał go.

— Drogi panie, nie trzeba tak łatwo się obrażać! Proszę wysłuchać mnie do końca i zastanowić się nad moimi słowami.

I z głębokim przekonaniem zakończył:

— Molineau był literatem, podkreślam to wyraźnie — literatem a nie dziennikarzem, stąd wynika, że musi on mieć bujną wyobraźnię bardzo niespokojną i fantastyczną naturę w przeciwnym razie nie mógłby pisać. Wiadomo zaś jest oddawna, że tego rodzaju natury — artystyczne, nie mogą nigdy zapanować nad pokusami...

— To wszystko niema sensu! — parsknął Bray.

— Ja opieram się na faktach, a nie na domysłach!

— Ja również mówię o faktach. Każdy literat jest człowiekiem chorym! Molineau nie mniej od innych, jest człowiekiem zepsutym zdegenerowanym i niepojętym. A wiadomo jest co tego rodzaju osobnik robi, po dokonaniu zbrodni!

— Zmyka do Hiszpanji! — wtrącił wzruszając ramionami inspektor.

— Ależ pan mówi ciągle o zwykłych zbrodniach, a ja tylko o typie literatów w rodzaju Molineau.

— Pch! — parsknął pogardliwie Bray.

— Zresztą jest to zbyt mądry człowiek, żeby nie mógł orientować się, iż Londyn jest najlepszym miejscem do ukrycia się...

— Mój drogi panie! — przerwał bezlitośnie inspektor, — wiem doskonale, że tak myśli cały tłum ludzi nie fachowych, ale to nie jest prawda. Policja, panie, znajduje zawsze tych przestępców, którzy się ukrywają w Londynie!

— Ale ja chcę dowiedzieć, że artystyczna natura Molineau nie pozwoli mu opuścić Londynu. W zaślępieniu nie zdoła on pojąć, iż w ten sposób oddaje siebie w ręce policji.

— Teoria, panie, nie jest nic wartą, panie Buffington!

— A jednak ja na niej będę budo-

wał cały system dalszych poszukiwań, które rozpocznę na własną rękę.

Tu Buffington zniżył głos i skończył szeptem:

— Przedewszystkiem trzeba odnaleźć trupa. Następnie otoczyć dom baczną wartą, gdyż wcześniej, czy później zbrodniarz będzie musiał pójść się wewnątrzmu pociągowi i przyjdzie na miejsce zbrodni.

Inspektor odrzekł spokojnie:

— Niech pan szuka trupa, ja wolę szukać mordercę!

Buffington uśmiechnął się złośliwie.

— Czy mogę zapytać gdzie mia-

nowicie zamyśla pan rozpocząć poszukiwania swe?

— Muszę znaleźć najmniejszy cho-

— Zresztą jest to zbyt mądry człowiek, żeby nie mógł orientować się, iż Londyn jest najlepszym miejscem do ukrycia się...

— Mój drogi panie! — przerwał bezlitośnie inspektor, — wiem doskonale, że tak myśli cały tłum ludzi nie fachowych, ale to nie jest prawda. Policja, panie, znajduje zawsze tych przestępców, którzy się ukrywają w Londynie!

— Ale ja chcę dowiedzieć, że artystyczna natura Molineau nie pozwoli mu opuścić Londynu. W zaślępieniu nie zdoła on pojąć, iż w ten sposób oddaje siebie w ręce policji.

— Teoria, panie, nie jest nic wartą, panie Buffington!

— A jednak ja na niej będę budo-

wał cały system dalszych poszukiwań, które rozpocznę na własną rękę.

Tu Buffington zniżył głos i skończył szeptem:

— Przedewszystkiem trzeba odnaleźć trupa. Następnie otoczyć dom baczną wartą, gdyż wcześniej, czy później zbrodniarz będzie musiał pójść się wewnątrzmu pociągowi i przyjdzie na miejsce zbrodni.

Inspektor odrzekł spokojnie:

— Niech pan szuka trupa, ja wolę szukać mordercę!

Buffington uśmiechnął się złośliwie.

— Czy mogę zapytać gdzie mia-

nowicie zamyśla pan rozpocząć poszukiwania swe?

— Muszę znaleźć najmniejszy cho-

Krajowy Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.Od dnia 18 do dnia 23 grudnia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
włącznie w 8 aktach. W rolach głównych. Reginald Denny i Alma Tell. Rzec dzieje się współcześnie w Ameryce podczas budowy kolei w górach Alaski. Nad program: „MYŚL RAJ” groteska w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „SIÓDME NIEBO”.Kino „Belios”
Tatr. 28.Niespodzianka przedświąteczna! Najpotężniejsze arcydzieło świata w NOWEM reżyserskim opracowaniu genialnego
JOE MAYA
May, Ewa May, Emil Jannings, Włodzimierz Gajdarów i Erica Glassner. Uwaga! Całość w jednym programie. Niech każdy pośpieszy zobaczyć Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15„HRABINA PARYŻ”
Tragedja kochającej kobiety.
Role główne kreują: Mia May, Ewa May, Emil Jannings, Włodzimierz Gajdarów i Erica Glassner. Uwaga! Całość w jednym programie. Niech każdy pośpieszy zobaczyć Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15KINO-TEATR „Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Dziś Chłuba Francuskiej sztuki kinematograficznej W nowem opracowaniu. Po raz ostatni w Wilnie, podług scenariusza Piotra Benoit. W rolach głównych: Hugue Duflos, Petrowicz, Jaque Catelain i M. De Romero. Początek o g. 4.05. 10.25

„KOENIGSMARK”
Potężny dramat w 12 akt. Tragedja miłości, namietności, czystej duszy i sprzecznych ciał, czający przepych paryskiego życia nocnego. Oryginalne zdjęcia „Moulin Rouge” i „Casino de Paris”. W roli głównej genialna rosyjska tragiczka OLGA CZECHOWA.Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Największy Europejski szlager sezonu 1929 r. Najnowsze, najmonumentalniejsze i najsmielniejsze arcydzieło genialnego twórcy filmu „Variete” E. A. Duponta „Moulin Rouge” i „Casino de Paris”. W roli głównej genialna rosyjska tragiczka OLGA CZECHOWA.

Zupełnie nowe wydanie. Nieodwołalnie ostatni raz w Wilnie. Nieśmiertelne arcydzieło! Powieść HELENY MNISZEK Wzruszający dramat miłości w 12 akt. W rolach tytułowych JADWIGA SMOSARSKA i JÓZEF WĘGRZYŃ. Uwaga! Dla uczącej się młodzieży dozwolone. Ceny miejsc niższe.

STOCZNIA GDAŃSKA

SILNIKI trójfazowe
SILNIKI prądu stałego
prądnice prądu stałego
Przetworniki
dostarcza po najkorzystniejszych cenach i na najdogodniejszych warunkach
Stocznia Gdańska, Gdańsk
wzgl. jej składy STOCZNIA GDAŃSKA Warszawa Jasna 11 m. 5. Tel. 99-18.
Sz. Rudomiński, WILNO, Zawalna 28.

ST. ZAKRZEWSKI

1-a Drogerja w Wilnie ul. Wielka 58.
Kto dziś u mnie kupuje gwiazdkowy [PODAREK] otrzymuje
Najlepsze perfumy, kosmetyki, ozdoby choinkowe, artykuły gospodarcze i t. p.
CENY NAJTAŃSZE.

CUKIERNIA M. ALPEROWICZ A

Wilno, Wileńska Nr. 20
poleca TORTY upieczone, biszkopty, czekoladowe, orzechowe, prowansalowe i stefania wielki wybór herbatników, czekolady i cukierków
Baczność: Firma nie posiada żadnych filij

300—500 zł.

może zarobić zdolny akwizytor.
Warunki na miejscu. Biuro czynne od godz. 5—8 p.p.
Ostrobramska 27. Lokal Szkoły Filmowej.

JAMNIKI -

sacznictwa na sprzedaż. Zygmunta 4 m. 6, od 1 3-ej. — o
Okazyjnie do sprzedania futro damskie dacha na tyczki, pięgi, węgry, skóra na szopach, lupy, brodawki, ku. Specjalnie do podróży, wypadanie włosów. Konarskiego 9-11, sów. Mickiewicza 46. godz. 14—18. — o
Lasek poszukujemy sprzedawcy dla poważnych nabywców Wil. Biuro Komissow - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 6985-0
Rutynowany BUCHALTER z dużą praktyką handlową, bankową i sterze rolniczo - gospodarczej poszukuje stałej pracy, 12 rano i od g. 3 do 6 p. p. 6985-0
Do odstawienia dzierżawa 17 hektarów na terenie miasta Wilna. Szczegóły w administr. „Słowa”. — o

DOKTOR D. ZELDOWICZ

choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5—8 wiecz.
Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYczne, NARZĄDOW moczowych. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR L. GINSBERG

choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wil. cy za skromne wynagrodzenie. Zgodził się na wyjazd. telefon 567. Przyjmuję od 8 do 1 i od 4 do 8. Wilno, Dobroczyński zaułek Nr 2-a m. 3. „Buchalter”.

Dr. G. WOLFSON

weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. — LLIS

Dr. POPILSKI

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuję od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 8215 — W.Z.P. 1

Doktor Medycyny A. CYMBLER

choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroliza, słońce górskie diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-215-8. 6985-0 W.Z.P. 43.

Doktor Medycyny ŁUKIEWICZ

choroby weneryczne, skórne i piciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuję od 12 i od 5—7 p.p. — 1815

Dr. Hanusowicz

Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, go-dziny przyjęć 5—7 p.p. Zamkowa 7-1 Leczenie światłem: Sol-lux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektroczucie (diatermia). 0815-

K. MIENICE

dużych mieszkaniach, z placem własnym około 800 sąż. kw., sprzedam dogodnie zaraz D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. — o

Zgubiony

Zgubiona książka wojskowa wyd. przez P. K. U. Powiat-Wilno, na imię Macieja Narkuna, unieważnia się. — i

Zgubiony

Zgubiona książka wojskowa, rocznik 1908 wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Cyprjana Bielskiego, unieważnia się. — o

Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie” ul. Kwaszelna 23.